

GAZETA

10 GR.

GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Zwycięstwo szermierzy polskich Ciężka walka o wejście do finału

LOS ANGELES, 10.8. — Tel. wł. Dzisiejszy występ szermierzy wypadł też pomyślnie. Na pierwszy ogień poszedł egzotyczny Meksyk. Speszeni długą przerwą walczyliśmy gorzej niż zwykle, zwyciężyliśmy jednak pewnie w stosunku 16:6. Friedrich i Suski wygrali po 3 walki. Segda i Dębrowski po 2, to wystarczało. W następnym spotkaniu sprawa była cięższa. Walczyliśmy o dojście do finału z Danją i wygraliśmy po ostrej walce w stosunku 9:5 poczem Duńczycy zrygnęli z dalszych utraczek na planisy, gdyż zdobycie przez nas 9 punktów decydowało już o zwycięstwie. Friedrich i Papee zdobyli po trzy zwycięstwa. Segda — 2, Lubicz — Nycz — jedno. Duńczykom Osier wygrał dwie walki, Block — trzy. Węgry pokonali Meksyk 14:2, a Danię 11:1. Finały rozpoczynają się jutro po południu o godz. 13 (według nasze

go czasu 22-cj.) Walczyliśmy z Węgrami, Stanami Zjednoczonymi i Włochami.

W pływaniu rozegrano skoki z trampoliny w konkurencji kobiecej: Amerykanki i tu były bezkonkurencyjne, Coleman, Rawls i Fauntz zajęły trzy pierwsze miejsca. Czwarta była Niemka Jordan, piąta Kanadyjka Ogilvie, szósta Australajka Epply. Z przedbiegów na

100 mtr. nawznak panów zakwalifikowali się do półfinałów Japończycy Kiyokawa (1.08.9 najlepszy czas dnia), Iriye, Kawatsu. Amerykanie Kerber, Zehr, Chalmers, Niemiec Kuppers, Norweg Carlssen i Bourne.

Finał 400 mtr. wygrał Amerykanin Crabbe w 4:48.4 (rekord olimpijski) przed Francuzem Tarisem 4:48.5, Japończykami Oyokata

4:52.3, Yokoyama i Sugimoto i Australijczykiem Charltonem.

W przedbiegach wioślarskich czwórka bez sternika Anglia pokonała Stany Zjednoczone i Niemcy, a Włochy Kanadę.

Los Angeles dziś po południu; w drodze do Chicago zwiedzą Grand Canyon. Zawody w Chicago odbędą się w przyszły czwartek.

8 milionów ludzi bezdomnych Olbryzie rozmiary powodzi w Mandżurji

PARYŻ, 11.8. Powódź w Mandżurji poczyniła niestłuchane szkody. Całe miasta są zatopione. Tyśiące osób utonęło, a liczba ludzi, pozabawionych dachu nad głową,

wynosi dotychczas **ponad osiem milionów.** W niektórych wsiach i miastach woda dochodzi do ośmiu metrów wysokości.

Wspaniale zapowiadające się zbiory zostały doszczętnie zniszczone.

Sytuacja jest katastrofalna. Tysiące partyzantów chińskich, prowadzących walkę podjazdową przeciw Japonii, poddało się, współpracując obecnie z Japonją w akcji ratunkowej.

Japońska lotnicza służba wywadowcza stwierdziła: iż woda wzbiera w dalszym ciągu i że najbardziej zagrożone są tereny objęte przez sieć wodną rzeki Sangari. Biegu tej rzeki niemożna już od różnić od innych, powstało bowiem jedno wielkie jezioro o olbrzymich rozmiarach.

Ludność szuka schronienia na okolicznych wzgórzach. W Charbinie część miasta położona niżej stoi pod wodą, która w ciągu ostatnich 24 godzin doszła do 50 cm. wysokości.

Rewolucja w Hiszpanji stłumiona Kłeska oficerów monarchistycznych

PARYŻ, 11.8. Rewolta oficerów monarchistycznych w Hiszpanji przetrwała zaledwie 24 godzin. W parę godzin po wybuchu rozruchów została ona stłumiona w stolicy republiki, a w 24 godzin padł najsilniejszy bastion rewolucjonistów Sewilla.

Rząd jest obecnie panem sytuacji w całym kraju.

W ciągu nocy, zgodnie z zapowiedzią premiera Azara w parlamencie, przybyło pod miasto 15.000 żołnierzy rządowych. Zanim jeszcze wkroczyli do miasta, rewolucjoniści złożyli broń.

Wielkie zasługi położyły tu **związki zawodowe,**

które jeszcze wieczorem ogłosiły strajk generalny i zajęły wobec zwolenników gen. San Jurjo, przywódcy powstania, stanowisko nieprzyjacie.

Gdy wojska rządowe znalazły się na przedmieściach Sewilli, okazało się, że cały sztab rewolucyjny gdzieś znikł. Pozbawieni kierownictwa powstańcy poddali się wojskom rządowym.

Urządowy komunikat hiszpańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdza, że

San Jurjo aresztowany został w pobliżu Sewilli wraz z synem i kilkoma wyższymi oficerami. Bedzie on natychmiast nastawiony pod sąd wojenny i skazany według pełnej surowości przepisów prawa.

W Madrycie i Sewilli utworzone zostały natychmiast sady wojenne, przed którymi mają stanąć uczestnicy, a szczególnie oficerowie. Wielu oficerów, wśród nich jeden generał, zostało

już osadzonych i rozstrzelanych.

Rejon Sewilli oddany został pod władzę gubernatora Kordobcy, który zarządził przesunięcia w garnizonach wojskowych. Pomocnik gen. San Jurjo, generał Villey, został aresztowany przez gwardię cywilną.

Wezorem wieczorem w Madrycie odbywały się wielkie manifestacje na cześć rządu i republiki.

W innych miastach, jak w Kordobie, Granadzie, Santander tłumy radykalnej ludności robotniczej dopuściły się szeregu ekscesów. Spalono m. in. kluby arystokratyczne, napadano na lokale stronnictw konserwatywnych i klerykałnych. W kilku wypadkach policja musiała użyć broni. Rozruchy zostały opamowane

Wojna w Mandżurji

trwa nadal mimo oficjalnych zaprzeczeń

PARYŻ, 11.8. — Po ostatnim raporcie Mandżurskiej Komisji Ligi Narodów sprawa Dalekiego Wschodu zaczyna nabierać znów szczególnej wagi. Według oświadczenia Stimsona Ameryka

stanowczo **sprzeciwia się** rozręczaniu kontroli nad Mandżurją lub innym trytoriami chińskimi przez Japonię i jest zdecydowana przeciwstawić się te-

mu wszelkimi możliwymi środkami. Wobec tego ambasador japoński w Waszyngtonie zapewnił Stimsona, że Japonia **nie zamierza**

Nowy „marsz głodnych” w Ameryce! Tym razem na Meksyk

WASZYNGTON, 11.8. W meksykańskim przemyśle naftowym, który znajduje się w rękach milionerów amerykańskich z Rockefellerem na czele, panuje już od dłuższego czasu kryzys.

Praca odbywa się tylko w połowie szybów, podczas, gdy druga jest nieczynna. W centrach przemysłu naftowego gromadzą się dziesiątki tysięcy bezrobotnych, którzy przy niedostatecznych i nie

regularnych zasiłkach przymierają głodem.

Wśród bezrobotnych zapanowało oburzenie, które doprowadziło do tego, że zaczęli formować pochód głodnych na Meksyk. Do wszystkich organizacji robotniczych zwrócono się z prośbą o poparcie tej demonstracji.

Rząd meksykański wytyża wszystkie siły, aby do pochodu nie dopuścić

okupować Tientsinu i Pekinu.

Natomiast według doniesień z Tokio walki między wojskami japońskimi a partyzantami chińskimi trwają nadal. Japońskie oddziały szturmowe zajmują strategiczne punkty w mieście Mukdenie. Przedmieścia Mukdena **podpalone przez partyzantów** chińskich płoną na wszystkich rogach. Komenda wojsk japońskich chce

silnicie ruchy partyzanckie postanowiła odciąć powstańców od Chin.

W związku z tem obracano plan zajęcia Tientsinu i Pekinu.

500.000 patników z całej Polski przybędzie na Jasną Górę

CZESTOCHOWA, 11.8. — Telefontem od specjalnego wysłannika. — Już od kilku dni Częstochowa przedstawia widok wielkiego obozowiska. Według wyjaśnień magistratu oraz władz klasztornych, już w tej chwili jest w Częstochowie ponad 150.000 ludzi, a codziennie nieomal z godziny na godzinę, przybywają liczne rzesze

Zostanowią się trochę...

Dobroczynność czy smutna groteska

Przed kilku dniami ukazał się w warszawskim „Dobrym Wieczorze” doskonały artykuł p. t. „Sadystyczny charytatywnicy”. Autor wspomnianego artykułu, podpisujący się pseudonimem M. Rebacz zajmuje się pewnym objawem naszego życia społecznego, poddając druzgocącej krytyce działalność różnych „dobroczynnych” towarzystw. Sprawa ta wymaga już dawno gruntownej rewizji. Swego czasu pisaliśmy o różnych szumnie i dźwięcznie utulowanych towarzystwach, w których, poza całym, pełnym pompy aparatem administracyjnym, za pn. prezesami, wiceprezami, sekretarzami, i t. d., po za pustą, frazeologiczną deklamacją o niedzy ludzkiej — kryje się nierobstwo, sobkowstwo i niedoświadczenie.

Znacznie gorsze jest to, że tego rodzaju instytucje i ich reklamowana „działalność”, zasłaniają oczy ludziom dobrej woli i pozwalają swobodnie usłyszeć sumienia, zwożąc je bałką o swej „działalności”. Nie twierdzimy, że prym w tem wodzą ludzie zgola nieuczciwi. Nie, ale można z całą pewnością powiedzieć, że ci wszyscy pp. prezesi i inni dobroczyńcy nie cierpieli nigdy, nie zairzeli bledzie w oczy i nie widzą, jak głębokie otchłanie niedoświadczenia nurt dzisiejszego życia.

Artykuł w „Dobrym Wieczorze” porusza sprawę lepszego konkursu na „wspomnienia bezrobotnego”. Kilka tysięcy biedaków ma wydać ostatnie grosze na list i znaczek, ma opowiedzieć swa krwawa nędza, by — kilku z nich otrzymało kilkadziesiąt złotych nagrody. O tych, co żyją w jeszcze większej nędzy, a pisać nie potrafią, ponownie „dobroczyńcy” nie wiedzą.

„Panowie dobroczyńcy! Kartofli i maki kupilibyście za te pieniądze, za które chcecie mieć kilka tysięcy wstrząsających opisów. Obdziałilibyście w jakimś ciemnym dnie zimną kilkadziesiąt rodzin. I to byłby naprawdę dobry uczynek!”

patników, które ze śpiewem pieśni religijnych, z chorągwiemi i krzyżami ciągną na Jasną Górę, gdzie w kilkadziesiąt konfesjonaliach, ustawionych na wałach klasztornych kilkadziesiąt kapłanów słucha spowiedzi.

Idą pątnicy pokutni, którzy od chwili, gdy na horyzoncie ukazała się smukła wieża jasnogórskiego klasztoru, odbywają dalszą wędrówkę na kolanach.

W mieście działają już punkty rozdzielcze kwaternkowe, żywno-

ściowe i sanitarne. Wiele domów już obecnie przystrojonych jest flagami państwowymi i papieskimi. Na placach i ulicach potworzono prozoryczne bufety, w których odżywają się przybyli na uroczystości.

Dookoła Częstochowy na wszystkich łakach i błoniach stoją szeregi wozy chłopskie ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Nie brak pielgrzymek z dalekiego Pomorza i z odległych Kresów Wschodnich. Miejski komitet powitania Pana Pre-

zydenta Rzeczypospolitej wydał odezwe, ażeby nie stawiano bram triumfalnych na ulicach wobec ciężkich czasów, i pieniądze zaoszczędzone w ten sposób będą wręczone Prezydentowi Rzeczypospolitej wraz z imienną listą składek.

Podczas przyjazdu p. Prezydenta na Jasną Górę stać będą szalarem stowarzyszenia Sokół, Harcerze, Strzelec, Liga Morska i Kolonialna, pocztowcy, kolejarze i N. P. R. — Lewica. Ogólnie spodziewane jest przybycie około pół miliona pątników.

Władze kolejowe przygotowały specjalny plan wywiezienia wszystkich pątników w takim czasie, ażeby nie sprawiło to zamieszania w ruchu kolejowym.

Na zapasowych torach dworca częstochowskiego stoja specjalne pociągi, które będą użyte także jako miejsca sypialne dla pątników.

Papen i Hitler kandydatami na kanclerza

BERLIN, 11.8. Sytuacja w Niemczech nie wyjaśniła się jeszcze dotychczas. Odbywają się ustawiczne konferencje, w czasie których wypływają wa nazwiska, jako ewentualnych kandydatów na kanclerza. Są to von Papen i Hitler.

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Hindenburg nie zamierza zwolnić von Pappena, a akcje Hitlera gwałtownie spadają. Dalsze pogłoski twierdzą, że Papen w razie otrzy-

mania votum nieufności rozwiąże Reichstag i przeprowadzi nowe wybory. Jest publiczną tajemnicą, że narodowi socjaliści żądają swoje popierania groźbą zamachu stanu.

Jeden z dzienników niemieckich zamieścił wywiad z Hitlerem, który oświadczył, że jest zupełnie dobrej myśli, a wszelkie plotki, które krążą o rozłamie w partji socjalistyczno-narodowej są tak głupie, że ich nawet prostować nie warto.

200.000 robotników angielskich w przededniu strajku

LONDYN, 11.8. Ostatnie depesze donoszą, że wobec rozbitcia roka-wań przemysłowców angielskich z

robotnikami w okręgu Lancashire, zachodzi obawa, że wybuchnie strajk wśród 200.000 robotników przemysłu tekstylnego.

Mord hitlerowców Zastrzelenie 22-letniego robotnika polskiego

BERLIN, 11.8. Grupa umundurowanych hitlerowców dokonała w Potebie (pow. girwicki), bestjałskie go mordu na 22-letnim robotniku, Konradzie Pieczusze. Hitlerowcy podjechali pod dom Pieczuchy samochodem ciężarowym i wyciągnęli go z mieszkania poczę-

bić go do krwi. Gdy w pewnej chwili Pieczucha wydarł się z ich rąk, jeden z nastników strzelił do niego, zabijając go na miejscu. Jednocześnie został ciężko pobity brat zamordowanego.

Krwawy dramat miłosny Stenotypistka strzela do arystokraty francuskiego

PARYŻ, 11.8. — Wśród arystokracji francuskiej zdarzył się wczoraj krwawy dramat miłosny. Członek jednej z najbogatszych rodzin 30-letni hrabia, Jan Pourtales zakochał się w ubogiej stenotypistce.

Ponieważ rodzina jego gwałtownie sprzeciwiła się małżeństwu, młody hrabia był zmuszony do zerwania z ukochaną. W czasie po-

Tragiczny epilog nieporozumień rodzinnych

RADOM, 11.8. Mieszkańcy wsi Kaszów pod Radomiem wstrząśnięci zostali do głębi tragicznym zakończeniem sporu w ogólnie poważanej rodzinie Łosików.

W dniu wczorajszym między 26-letnim synem Łosika Janem, a jego macocha, Marjanna, doszło do ostrej sprzeczki, podczas której do-

Dymisja rządu rumuńskiego

BUKARESZT, 11.8. — Prezydent ministrów Vayda Vojevoda złożył dymisję rządu rumuńskiego na ręce króla. Król dymisję rządu przyjął, polecając premierowi Vaydzie utworzenie nowego gabinetu.

Bandera polska na nowym kontrtorpedowcu

PARYŻ, 10.8. Dzień odbyło się w Chebourg podniesienie bandery na kontrtorpedowcu polskim „Burza”.

Stzajk 20.000 robotników w Syrii

PARYŻ, 11.8. — Wobec ciągłej zniżki cen materiałów jedwabnych wybuchły groźne rozruchy w wielkich ośrodkach przemysłu jedwabniczego w Syrii. Na hasło strajku porzucilo prace 20 tysięcy robotników.

Równocześnie wybuchły rozruchy, w czasie których splądrowano mnóstwo hurtowych składów japońskich towarów jedwabnych, które stanowią dla przemysłu syryjskiego groźną konkurencję. Terenem najbardziej zagrożonym były miasteczka: Damaszek, Aleppo, Tripoli i inne.

Konkurenci mennicy państwowej

ŁÓDŹ, 11.8. — Od pewnego czasu pojawiły się w Łodzi fałszywe 5-cio złotych i 50-ciogroszówki. Po dłuższej obserwacji aresztowała policja Adama Baldyę i Stanisława Bieleńskiego, przy których znaleziono wielką ilość fałszywych monet.

Olimpijskie polowanie na punkty Dlaczego Polska jest na dalszych miejscach?

Tak na tegorocznej Olimpiadzie, jak i na dawnych uderzała w oczy taktyka niektórych państw, które nie starały się wystawiać silnych obsad do poszczególnych działów sportu, reprezentowanych na Igrzyskach, lecz były na to, by ekspedycja była jak najliczniejsza.

ku innych, znajdowały się ostatecznie na końcu tabeli. Na miejsca czołowe wysuwały się państwa, których egzidą było nie: dobrze, lecz: wiele. Państwa te zdobywały nagrody w działach sportu tak mało popularnych, jak zapasy, żeglarsstwo, hokej na trawie i wielu innych.

zniechęca się do takich „amatorskich” Olimpiad. Podobny wypadek zachodził i na obecnej Olimpiadzie w Los Angeles. Tym razem jesteśmy poszkodowani my, Polacy. Wystąpiliśmy tylko w doborowych dziedzinach sportu: przedewszystkiem w lekkiej atletyce i szermierce, a następnie w wioślarstwie.

Wystąpiliśmy tylko w doborowych dziedzinach sportu: przedewszystkiem w lekkiej atletyce i szermierce, a następnie w wioślarstwie. I tu osiągnęliśmy wyniki wspaniałe, ba, nawet rolę dominującą. Niemcy, które wystawiły 27 zawodników, są daleko poza nami. a przecież my wystawiliśmy tylko 7 zawodników.

Jeżeli mowa np. o żeglarskim, to mogą sobie nań pozwolić jedynie państwa bogate, gdyż sport ten wymaga wiele pieniędzy i wolnego czasu. Już sam fakt, że pieniądze może decydować o wynikach w sporcie, jest bardzo niemoralny.

Jeżeli mowa np. o żeglarskim, to mogą sobie nań pozwolić jedynie państwa bogate, gdyż sport ten wymaga wiele pieniędzy i wolnego czasu. Już sam fakt, że pieniądze może decydować o wynikach w sporcie, jest bardzo niemoralny.

Jeżeli mowa np. o żeglarskim, to mogą sobie nań pozwolić jedynie państwa bogate, gdyż sport ten wymaga wiele pieniędzy i wolnego czasu. Już sam fakt, że pieniądze może decydować o wynikach w sporcie, jest bardzo niemoralny.

Jeżeli mowa np. o żeglarskim, to mogą sobie nań pozwolić jedynie państwa bogate, gdyż sport ten wymaga wiele pieniędzy i wolnego czasu. Już sam fakt, że pieniądze może decydować o wynikach w sporcie, jest bardzo niemoralny.

Banknoty 5-cio złotych już nieważne

W bieżącym miesiącu uwalnia ostateczny termin zgłaszania do wymiany banknotów wartości 5 złotych wycofanych z obiegu. Obecnie banknoty nie będą już przez Bank Polski przyjmowane.

Hel otrzyma najnowszą sygnalizację Ryk syreni będzie ostrzegał marynarzy

GDYNIA, 11.8. — Urząd Morski zlecił Państwowym Zakładom tele i radiotechnicznym w Warszawie budowę nowych urządzeń do sygnalizacji nawigacyjnej na Helu oraz na t. zw. „Szwedzkiej Górze”, pomiędzy Helem i Jastarnią.

Wróźby na dziś

Ranek dzisiejszy, może nam przynieść miłe nastroje, wzruszenia, nowe zainteresowania, rozbudzenie intuicji i natchnienie twórcze. Nasze uczucia w tym czasie doznają ekspansji pomysłowej — możemy mieć jakieś romantyczne przeżycia lub pomysły — a wszystko to może mieć pewien posmak tajemniczości.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody do południa w dniu dzisiejszym da po szczególnych dzielnic Polski: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia, Wołyn, Podole: pogoda słoneczna, tem peratura 22 do 24 st. Stabe wiatry zachodnie.

FALE RADJA

11.58: Sygnal czasu. Hejał z Krakowa. 12.45: Płyty. 13.35: D. c. płyt. 15.10: Płyty. 16.40: Odczyt „Panu nad sobą”. 17: Koncert Ork. mandolinistów. 17.50: Odczyt. 18.30: „Przebieg rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”. 18.45: Wstęp do transmisji z Salzburga. 19: Transmisja z Salzburga opery „Oberon”. 22.50: Muzyka taneczna.

Jan Reylan

60 We władzy demona nałogu... Samobójstwo

Jakoż sposobność ta — pomimo zdwojonej czynności pielęgniarek — zaraz się nadarzyła. Trzeba było przewietrzyć jadalną salę i w tym celu jedna z pielęgniarek podeszła do zakratowanego okna, aby je otworzyć na kilka minut specjalnym kluczem. Okna w klinice otwierały się razem z kratami, przyczem przy otwartem oknie zawsze stała pielęgniarka, pilnując, aby się ktoś z chorych nie zbliżył.

Właśnie z tej chwili skorzystała zrodzająca dziewczyna, podbiegła do stojącej tyłem pielęgniarki, która ledwo zdążyła otworzyć okno, walnęła ją nadłudzkiem wysiłkiem na podłogę i, jak sarnia, wyskoczyła przez otwarte okno. Upadła nieszośliwie, bo uderzyła się głową o a-

chorych okropne wrażenie, a głównie na Porekowskim, który się wprost rozchorował i zaraz położył do łóżka. Nie odstępował od biednego. Nic że mma nie rozmawiał i leżał bład, jak trup. Wezwano lekarza, który mu wyprosił z separattki, mówiąc, że nie pomagam, lecz przeskadam tylko. Widziałem przez „judasza”, jak lekarz robił mojemu nowemu i tak drogiemu przyjacielowi jakieś zastrzyki, a potem posyłał pielęgniarkę do apteki klinicznej po lekarstwa. Cały czas krecłem się podo drzwiami separattki. Chorzy już poszli spać. Przechywałem, że z Porekowskim jest źle, bo lekarz go nie odstępował. Wreszcie usłyszałem z separattki krzyk przerażenia. To tak krzyknął Porekowski, wyraźnie doznałem jego głosu. Potem słyszałem jakby jakieś rzęzenie. Pielęgniarka prawie przemocą zaprowadziła mnie do mojej separattki, mówiąc, że lekarz nie pozwala mi być na sali. Wkrótce zapadła zębna cisza. Chodzili po sali tylko pielęgniarki. Moi trzej sąsiadzi spa-

li już twardym snem. Nagle wszedł do separattki lekarz i oświadczył mi: — Musi się pan zachować spokojnie jak przystoi na tak dzielnego człowieka, za jak ego mam tu wszyscy pana. Porekowski już nie żyje. Zmarł na atak serca. Wiem, że łaczyła was serdeczna przyjaźń, jako ludzi o zbliżonych światonogładach, którzy żył los nie oszczędził i tutaj zarzucił. Musi się pan zachować bohatersko i nie mówić innym chorym o narzęci śmierci Porekowskiego. Wiem, że wszyscy chorzy lubili go tu i szanowali. Trup już został wniesiony do kostnicy. Umyślnie nie dajem możności poznać zmarłego. Jemu to niepotrzebne, a wiem, że na pana trup brzydziła wywarby bardzo ciężkie wrażenie. I tak pan pewno nie spałby całą noc. Ale oto prosek nasenny. Proszę go zaraz przyjąć, przy mnie. Pielęgniarka podała mi metalowy kubek z wodą, która machinalnie wypilem do dna. (Dalszy ciąg jutro)

PORADNIK dla wszystkich W błędnym kole

JOZEFA GAWĘDY

Zakazana miłość rujnuje nerwy

Chciałbym i ja skorzystać z pańskiej rady, gdyż sam sobie już żadnej nie dam. Mając lat 25 ożeniłem się z panną, która zdaje się, że kochała, a faktem jest, że celem mego życia było przy boku tej kobiety założyć ognisko domowe, i dać jej szczęście, sam czując się już szczęśliwym.

W trzy miesiące po ślubie marnego pierzchy jak sen; małżonka moja wręcz mi oświadczyła, że mnie nie kocha.

To oświadczenie spadło na mnie jak grom z jasnego nieba, tak, że w pierwszej chwili chciałem zobaczyć głupstwo, od czego powstrzymała mnie moja żona, wiedząc, iż nie na żarty usiłuję poznać się życia.

Byłem na tyle słaby, że nie mogłem się zdecydować na rozjęście się z żoną, owszem, błagałem ją, by mnie nie opuszczała. (na co ona wówczas była zdecydowana). Ostatecznie żona odwołała swoje słowo, zapewnijając, że mnie kocha, dla mnie była to jednak już tylko meczarnia, a nie życie.

Po trzech latach takiej meczarni

spotkałem na mej drodze życia kobietę, której zwierzyłem się z mego nieszczęścia, a wzajemnie otrzymaliśmy wiarę również niewesołą. Od tych zwierzeń przyszło do miłości, która trwała przez trzy lata, w ukryciu. Były to najszczęśliwsze dni

meego życia, zatrzymane wyrzutami, że tak podłe postąpię wobec mego ukochanej, co jednak w zupełności wynagradzała mi jej miłość.

Po trzech latach przyszła wySPA, oficjalne zerwanie, przekreślenie krwi, z którą mój duch o mało nie wypłynął.

Obecnie żyjemy nadal po dawne mu, a życie to przyprowadziło mnie o chorobie nerwowej, o której leczy mi mowy być nie może, gdy się nie zmieni dotychczasowego trybu życia. Zmiana ta wydaje mi się paradoksem, bo ja, prócz żony (której się nie liczy), mam troje dzieci, jak i taki warsztat pracy, który pozwala zaledwie na skromne utrzymanie, odechodząc od nich, skazałbym ich na wieczną nędzę, czego zrobić nie mogę: żona ani z

dzieci, ani bez, nie chce odejść, twierdząc przytem, że mnie kocha (co nie jest prawdą), i o żadnym rozjęściu się nie chce słuchać, a wiedząc o moim stosunku, z czego ja przed żoną nie robię tajemnicy, robi mi ciągłe awantury.

Co do mojej ukochanej, ta również ma dziecko, przytem małżonkowi zagroził jej śmiercią, przy jakiejkolwiek bądź próbie rozłuki, lub gdyby się dowiedział, że stosunek nasz trwa nadal (jest to dla niego tajemnicą, a le przed, czy później wydać się musi), a wtedy co robić. Kochany Panie Gawędo?

O zerwaniu z ukochaną mowy być nie może, bo przez te pięć lat mieliśmy kilka prób, które się zwykle kończyły pogłębieniem tej nieszczęśliwej miłości.

Stały czytelnik z Działdowa. — Rzeczywiście, poruszacie się Państwo, jak w błędnym kole, z którego nie ma wyjścia.

Przyznam się Panu, że i ja nie potrafię w tym wypadku wskazać właściwego kierunku, w jakim pójść by należało. To jest, wskazać bym go umiał, tylko pewny jestem, że Pan z tej instrukcji nie skorzysta.

Rada, może tu być tylko jedna, nakazać sobie całą siłą woli, zerwanie grzesznego romansu. Trzeba to zrobić, choć by przez wzgląd na swoje własne zdrowie.

Nerwy Pańskie trzymane w ciągłym napięciu, długo nie wytrzymają.

Może przysię dzień, że przestanie Pan być władcą swych myśli, stanie się Pan niezdolnym do pracy w swoim zawodzie. I co wtedy? Jaki los czeka Pańskie dzieci, które Pan, mimo wszystko, niewątpliwie kocha. Trzeba o tem pomyśleć!

NIEBEZPIECZNY ZART.

Na pewnym weselu zapoznałem się ze śliczną brunetką, o dużych, pięknych oczach, imieniem Handzia. Od pierwszego spojrzenia dziewczyna ta spodobała mi się bardzo, no i zakochałem się w niej na serio.

Bawiliśmy się razem na kilku zabawach, i dowiedziałem się od niej ku mej wielkiej radości, że ona mnie kocha.

I od tego czasu zaczęliśmy korespondencję, gdyż dzieli nas od siebie przestrzeń 30 klm. Jednocześnie, dowiedziawszy się o naszej miłości krewni, oraz rodzice moi zaczęli mi zwracać uwagę, że Handzia nie jest dla mnie odpowiednią partią, gdyż zajęciem jej jest czytanie romansów i flirtowanie z chłopcami.

To też napisałem jej list, zapytując, czy rzeczywiście jest ona taka, na co ona mi odpowiedziała, że są to zwykłe plotki, spowodowane przez złośliwość ludzka. Nieco później, otrzymałem znowu list, przy końcu którego pisała mi, że teraz spędza bardzo miły czas z

pewnym chłopczykiem, z którym jest bardzo zaprzyjaźniona, że nie będzie nic dziwnego, jeżeli przyjaźń ta z czasem zamieni się w miłość.

To też kochany P. Gawędo, może Pan sobie wyobrazić, jakie to wywarło na mnie wrażenie. Będąc pod wrażeniem tej jawnej zdrady, oświadczyłem jej, że dzielić jej miłość z jakimś tam chłopczykiem, ani mi się śni i zerwałem z nią wszelkie stosunki.

Od tej chwili nie miałem o niej żadnej wiadomości, aż parę tygodni temu byłem w jej mieście i spotkałem ją wieczorem w pobliżu ulicy Tatarskiej, i od tej chwili nie mogę o niej zapomnieć, gdyż kocham ją do tego stopnia iż miłość ta staje mi się udręka.

Otóż kochany P. Gawędo, poradź mi co ja mam robić, aby uzyskać z powrotem sympatię cudnej Handzi, gdyż życia bez niej sobie nie wyobrażam.

Władek.

— Panie Władku, czytanie romansów nie jest grzechem, nie jest nim także flirt z chłopcami, oczywiście są flirty i flirty.

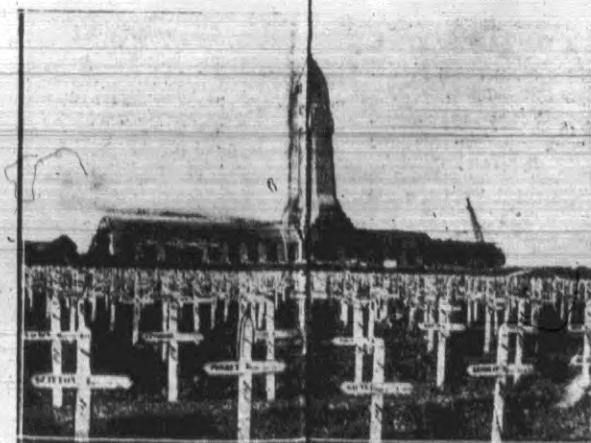
Mam wrażenie, że zapamiętała czytelniczka romansów prostu chciała Pana nieco podrażnić.

Dlatego też zbyt szybko i zbyt serjo postąpił Pan, zrywając tę znajomość.

Naprawić błąd będzie chyba dość łatwo. Powinna tu wystarczyć jeszcze jedna wycieczka do jej miasta.

CZYTAJCIE

Przegląd SPORTOWY



Pomnik wzniesiony na polach bitwy pod Verdun ku czci 400.000 poległych żołnierzy.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Cóż to za sekwestrator?! Takiego postępowania nie nakazuje żadna ustawa

Szanowna Redakcjo! — Proszę o umieszczenie moich kilku słów w swoim poczytnym piśmie. Będzie to cośkolwiek o panach sekwestratorach, którzy dotychczas są nieokreślonymi i nie trzymanymi krótko na wodzach, a odpowiednie władze

nie wglądają w sprawę samowoli sekwestratorów. Ojciec mój jest masarzem, a przy obecnym kryzysie, nie mając gotówki, na kredyt kupił wieprza u gospodarza, który znając mego ojca zaufał mu, a ten natychmiast po rozsprzeda-

niu mięsa miał mu pieniądze zwrócić. Nadmieniam, jak zresztą z powyższego wynika, że ojciec mój posiada mały sklepik masarski, w którym żadnych wyrobów niema prócz mięsa i słoniny.

Ojciec mój

w podatkach nie zalega, natomiast obrotowy podatek opłaca się od razu w rzeźni miejskiej, gdzż towaru nie wydadza w rzeźni dopóki nie zapłaci się powyższego podatku.

Dnia 9.VIII.1932 r. matkę będącą w sklepie sama raczył odwiedzić p. sekwestrator na pow. Włodzimierz, który odmówił podania nazwiska i bez bardonu odepchnął

matkę od szufłady stolika i zabrał z powyższej pieniądze, w jakiej kwocie matka

ustalić nie mogła ponieważ to było w czasie targu a pieniądze

przeliczył sobie sam wyżej wspomniany p. sekwestrator i wydał pokwitowanie na 40 złotych.

Szanowna Redakcjo takie postępowanie p. sekwestratora jest chybą

karygodne i myślc, że w te sprawy winne wglądnać odpowiednie władze. Kamiński Stanisław m. Uściłuc.

Wstyďte się pp. ojcowie miast! Czy różne jubi'eusze są ważniejsze od „Świeta Morza“?

Morze polskie stało się naprawdę bliskie sercu wszystkich naszych obywateli, o uczuciu żywnym dlań świadczya nie tylko tłumy jakie przybyły na uroczystość „Świeta morza“ w Gdyni, lecz i żywiołowy oddźwięk, jaki światło to znalazło w całym społeczeństwie.

Niestety serdeczny ten odruch ludności został w kilku miejscowościach sparaliżowany przez władze samorządowe, które o świecie morza... zapomniały. Pisałismy już o dwóch takich miejscowościach, obecnie przybywa trzecia. Stały mieszkańiec Garwolina z przekąsem pisze nam, iż dobrana rodzinka takich „niepamiętliwych“ miasteczek powiększa się. Do Hły i Międzyrzecza przybył jeszcze Garwolin.

Szanowny Panie Redaktorze! Ludność m. Garwolina i okolicznych wiosek była nastrojona niezwykle uroczysto, tembardziej więc została rozczarowana i zaskoczona brakiem jakichkolwiek oznak państwowych, przypominających

„nastroju i pozorów swięta!“ Cichośća ludzie — krzyknął jakiś ćwierć-inteligent — „Świeta Morza“ obchodzi się tylko nad morzem, chyba morska woda w głowach macie, że tak prostych rzeczy nie rozumiecie! I trzeba przyznać, że modulacja swego głosu uciszył trochę niezadowolone.

A byli i tacy — nie wiem śmiechu warcie czy płaczu — którzy do wieczora czekali i wierzyli, że władze miejskie z orkiestra wojskowa, strażacka i gimnazjalna na czele szły im...

Odpowiedzi Czytelnikom

P. Antoni Pietruszkiewicz, Redakcja administracyjna „Polski drob“ oraz Centralny komitet do spraw hodowli drobiu prześlę się przy ul. Kopernika 30 w Warszawie.

P. Anna Dziemian (Suwałki). Niech Pani spróbuje zwrócić się z odpowiedzią prośbą do konsulatu polskiego w Moskwie. My ogłosimy w rubryce osób

tak wielkie po raz pierwszy w Polsce obchodzone swięto.

To też przejsie nad tak ważnym swiętem, do porządku dziennego, było — bez przesady — tem przy słowie

„kublem zimnej wody“, która ostudzona niejedną głowę i serce.

W grupkach żywo rozprawiających ludzi słyszalo się takie zdania: „Świeta Morza“ nie dla nas, tylko dla tych, co mają pieniądze. Dla biednego narodu nie wysłono się, nawet na stworzenie

„nastroju i pozorów swięta!“ Cichośća ludzie — krzyknął jakiś ćwierć-inteligent — „Świeta Morza“ obchodzi się tylko nad morzem, chyba morska woda w głowach macie, że tak prostych rzeczy nie rozumiecie! I trzeba przyznać, że modulacja swego głosu uciszył trochę niezadowolone.

A byli i tacy — nie wiem śmiechu warcie czy płaczu — którzy do wieczora czekali i wierzyli, że władze miejskie z orkiestra wojskowa, strażacka i gimnazjalna na czele szły im...

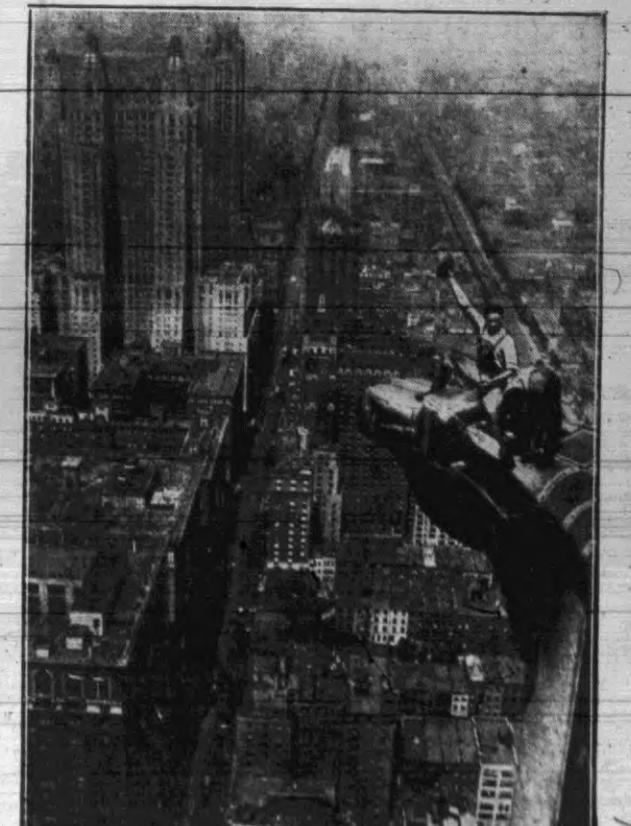
Czytanie PANORAMĘ 7 DNI

P. M. O. w Zdobnowie, Odbył Pan mogła przyjechać do Warszawy to znalazłyby się takie kursy czy uczelnie, do których mogłaby Pani uczęszczać. Na seminarjum nauczycielskie to już chyba zapóźno. A czy w Zdobnowie nie ma jakichś kursów doświadczeniowych? Co do napisanej przez Panią powieści, gdzż o ile możony z listu wnosić taki jest rodzaj jej pracy, radzimy zwrócić się po ocenie i wskazówki do wydawniczej kobiecych jak „Kuszczyk“ Warszawa, plac Zamkowy 9 lub tygodnik „Kobieta współczesna“, Warszawa, Górnoślaska 20.

P. M. O. w Zdobnowie, Odbył Pan mogła przyjechać do Warszawy to znalazłyby się takie kursy czy uczelnie, do których mogłaby Pani uczęszczać. Na seminarjum nauczycielskie to już chyba zapóźno. A czy w Zdobnowie nie ma jakichś kursów doświadczeniowych? Co do napisanej przez Panią powieści, gdzż o ile możony z listu wnosić taki jest rodzaj jej pracy, radzimy zwrócić się po ocenie i wskazówki do wydawniczej kobiecych jak „Kuszczyk“ Warszawa, plac Zamkowy 9 lub tygodnik „Kobieta współczesna“, Warszawa, Górnoślaska 20.

P. M. O. w Zdobnowie, Odbył Pan mogła przyjechać do Warszawy to znalazłyby się takie kursy czy uczelnie, do których mogłaby Pani uczęszczać. Na seminarjum nauczycielskie to już chyba zapóźno. A czy w Zdobnowie nie ma jakichś kursów doświadczeniowych? Co do napisanej przez Panią powieści, gdzż o ile możony z listu wnosić taki jest rodzaj jej pracy, radzimy zwrócić się po ocenie i wskazówki do wydawniczej kobiecych jak „Kuszczyk“ Warszawa, plac Zamkowy 9 lub tygodnik „Kobieta współczesna“, Warszawa, Górnoślaska 20.

Czytanie PANORAMĘ 7 DNI



Norwy ze stali posiadają robotnicy amerykańscy, czyszczący okna i grzysmy „drapaczów chmur“ ze specjalnego przyrządu Chryslera.



Fragment ulicy w Brunszwigu po wybuchu bomby rzuconej dnia 6 sierpnia, w rezultacie której zniszczonych zostało 21 domów, robotniczych i wybitych 300 szyb.

Zdzisław Andrzejowski

TAJNY FRONT

Powieść

— Bogacz, nie bogacz, ale ci zapłacę tak, że wystarczy ci to na niejedną butelkę, chodźmy...

W jednym z baraków kupili wódkę i wrócili na kwatery Włodarczyka. By za wrzucił z resztą lokatorów blaszanki znajomości. Poszło to gładko, gdyż alkohol utworzył drogę i na niespełna pół godziny Franek czuł się tutaj, jak u siebie w domu, a przyczą obok należającej do Włodarczyka okazała się wolna.

Wódkę popijali powoli, nie zagryzając jej niczem i gawędzili przyjaźnie.

— To będziecie teraz z nami? — pytał Franek miloty robotnik, pracujący przy węglu — roboty jakiej będziecie szukać?

— Teraz nie, chcę odpocząć trochę po morzu...

— Toście marynarz? Dużo tu waszych mieszkają, nie będzie się wam dłużyło, zawsze swoja kompanja najlepsza, jak mówią.

— Jo, wasze zdrowie!

— Najlepszego!

Trącili się blaszanymi kubkami i dopili resztę wódki.

— No, Franek, jeszcze nie jest późno, może chcesz iść na spacer, zapoznam cię z naszym miastem.

— Dobrze, chodź. Spać mi się nie chce i z ochotą się przejde.

— No widzisz, — mówił już na dworze Włodarczyk — wszystko idzie iaknajlepiej. Teraz pójdziemy do baru tych Niemców, jeśli nie śpią jeszcze, to ci ich pokaże.

Szli dość długo między labiryntem szopy i bud, co chwila potracali się o kupy śmieci, jakies odpadki z drzewa i skorupy, zaczętające całą prawie drogę. Nie nie mówili do siebie i starali posuwać się jak najciszej. W pewnej chwili posłyszeli jakies głosy i zatrzymali się, nasłuchując.

Rozmawiało dwóch ludzi, niewidocznych w panującym wokolo mroku, lecz musieli znajdować się gdzieś blisko, gdyż każde prawie słowo dobiegało wyraźnie do uszu Franeka i Włodarczyka. Rozmowa toczyła się w języku niemieckim.

— Obejrzałeś wszystko dokładnie i nikt cię nie zatrzymał?

— Nie. Dla pewności wziętem kartę robotniczą tego Rosjanina, co z nami mieszka i udawałem, że zgubiłem pieniądze. Miałem tyle czasu, że zapamiętałem sobie wszystko. Teraz z rozwiązaniem oczami trafiłbym. Najwygodniejszy jest ten wielki dzwisk. Potężna to maszyna, ale też i wykończyć go łatwo...

— Jeden dzwisk, to mało. Wiesz przecież, że chodzi o to, by uniemożliwić im pracę choć na miesiąc.

— Jawohl, to nie będzie trudne, mówię o tym dzwisku tylko dlatego, że jest on bardzo ważny, ale jak wyleci w powietrze, to pociągnie za soba kawał linii kolejowej i wogóle w promieniu paruset metrów nie wiele tam zostanie. Trzeba to tylko dokładnie zrobić. Natomiast mowy niema o

tem, by można równocześnie zrobić coś w mieście. Tej Gdyni nie doceniają u nas. Wciąż im się zdaje, że to mała jakaś miasteczka, wioska jeszcze, a to duże miasto do brze rozplanowane. Gdyby się chciało zrobić coś w porcie i w mieście równocześnie, to potrzebny conajmniej ze dwa plutony saperów. Dobrze będzie, jak we dwóch załatwimy się w porcie i wyjdziemy stąd cało...

— Tak, tak, to nie będzie łatwe... — głosy przychyliły i zaczęły się oddalać.

Franek ścisnął ramię Włodarczyka i stał chwilę bez ruchu. Wzruszony był i podniecony najwyraźniej, gdyż ledwo mógł dobyć szeptu z gardła.

— Włodarczyk! Mamy ich! To ci, o nich mi właśnie chodziło, co za szczęście, żeśmy tak na nich trafili. Teraz poczekamy trochę i pójdziemy z nimi. Muszę koniecznie zobaczyć te gęby i zapamiętać sobie, jak wyglądają.

— No widzisz, jakżeśmy ich przylapali, ale to na grubszą historje zakrawa. Myślałem z początku, że przesadzasz, ale oni niewyraźniej chcą nam port zniszczyć. O, niedoczekanie wasze diabły pieskiel Franek, pomagam ci teraz i kapitanowi, ile tylko sił. Najlepiej chodźmy zaraz do nich i weźmy ich za leb, rade damy sobie, bo to chudziaki!

— Nie bądź głupi! Nic teraz nie wolno robić i dać poznać, że wiemy coś o nich. Nie rozumiesz? Musimy się wszystkiego dowiedzieć dokumentnie, a później potańcujemy z nimi. Najważniejsze, żeby wiedzieć, gdzie oni ukryli materiał wybuchowy i czy czekają jeszcze na kogo. Pochwycić trzeba odrazu całą szajkę i to przy robocie, pamiętaj!

— Jak tak mówisz, to widać masz rację. Chodź, pójdziemy teraz do nich.

Ruszyli znów prawie pomaćku i po chwili znaleźli się przed dużym, niedawno wystawionym barakiem, większym i porządniej zbudowanym od innych. Tu opłacało się pięćdziesiąt groszy za dobę i na ten luksus mogli sobie pozwolić tylko ci, którzy mieli jakies stałe dochody. Mieszkałi więc tu spokojniejsi ludzie, lepiej odżywieni i nie chodzący w lachmanach. Byli to przeważnie robotnicy portow, przybyli do Gdyni z różnych stron kraju, nie mający rodzin i czekający okazji, by ruszyć gdzieś dalej w świat. Tu właśnie ulokowali się emisariusze „Tajnego Frontu” i tu przygotowywali się do zamachu. Udając robotników, poszukujących pracy i mając fałszywe dokumenty, nie rzucali się nikomu w oczy; byli „bezpieczniejsi, niż gdyby mieszkali gdzieś w mieście.

Włodarczyk zapukał w małe okienko i zaczął wywoływać jakiegoś Mikołaja, a gdy nie dało to rezultatu, pociągnął za sobą Franeka, odszukał drzwi i wszedł do baraku.

— Dobry wieczór! Mikołaja szukam, niema go tu?

— Tego ruska? — zapytał ktoś z przyczy.

— Tak, szukam go cały dzień i nie mogę znaleźć.

— To go pewnie i nie znajdziecie, bo od wczoraj pije, gra na harmoni i placze. Przed wieczorem zabrał z kufierka ostatnią koszulę na wódkę i poszedł gdzieś...

— O, to szkoda, bo mam do niego interes. Pozwolicie, to poczekamy na niego trochę?

— A czekajcie, co nam do tego — odezwało się parę głosów.

Przysiedli na ławce, stojące w wąskim przejściu między pryzkami i zaczęli się rozglądać.

Opodał, również na ławce, siedziało dwóch mężczyzn. Palili fajki i popijali piwo z butelek, nie zwracając najmniejszej nawet uwagi na to, co wokół nich się dzieje. Ubrani byli prosto, ale dość dostatnio i na twarzach ich nie było znać zmęczenia pracą.

Włodarczyk tracił Franeka lokciem, jakby chciał mu dać do zrozumienia, że to właśnie ci, których szukali i zapytał:

— Masz tytoń do fajki? Palę mi się tak chce, jak nie wiem co...

— Nie, nie mam, też nie palitem cały dzień — odpowiedział nie w cieniu bity Franek.

Mówili po niemiecku, tak, by ich tamci rozumieli, i w rachubach swoich nie zawiedli się. Jeden z Niemców odwrócił głowę, uśmiechnął się i podał Włodarczykowi kapiuch napełniony tytoniem.

— Palcie, wystarczy dla nas wszystkiego...

— O, dziękuję, bardzo dziękuję, ale jakże możemy was opalać?

— Nic nie szkodzi, palcie na zdrowie, a może p.wa się napijecie?

Włodarczyk powstał z ławki i podszedł do nich.

— Pozwólcie, to mój kolega — wskazał na Franeka — nowy jeszcze, dziś dopiero przybył do „Pekinu”...

Niemcy podnieśli głowy, mrukneli coś pod nosem i wyciągneli ręce.

— Witajcie, tu myślicie mieszkać, w tym baraku?

— E, tu za drogo, nie mam czym płacić! Tu tylko bogaci ludzie mieszkają...

— Kto wam to powiedział? Tu wszyscy jednakowo bogaci, nikomu się nie przelewa i po brodzie nie kapie!

— No, zawsze macie tytoń i p.wo, a to przecież kosztuje, w „Pekinie” darmo tego nie dają...

Zaśmieli się wszyscy czterej i zaczęli mówić o życiu w tej części miasta i o swojej dofi.

— Musicie mieć dobrą robotę? — zapytał Franek Niemców.

— Alę gdzie tam. Trochę robimy przy węglu, trochę w magazynach przy ładowaniu, ale co to wszystko znaczy. Trudno żyć z tego. Dorabiamy handlem i tak się pcha...

Dalszy ciąg jutro.

Pelna tabela wygranych Loterii Państwowej

Zł. 60.000 Nr. 118501 Zł. 2.000: 79012 Po zł. 1.000: 115853 105062 99019 Po zł. 450 Nr.: 84941 81129 41581 Po zł. 400 Nr.: 9878 10931 23095 33664 34081 35994 43942 51044 70034 113969 119016 122823 135352 137863 143949	Po zł. 350 Nr.: 11220 15216 18978 36347 41029 44833 54547 57003 63356 64769 77574 91260 101078 111653 113653 127281 127662 138979 139870	Po zł. 300 Nr.: 99 638 4503 7174 7230 9555 10008 21561 22545 22780 24911 25133 25461 26935 28485 29527 30124 34352 42985 46676 46921 47032 49390 51154 51386 54737 55086 57832 57989 60799 61049 60271 60834 61729 61734 61963 61838 70904 73014 78565 79543 83734 87842 97500 95649 98061 103420 105087 105106 108062 108408 108843 109016 115037 115326 116535 118860 119748 120798 121118 127060 127578 127819 12823 133289 134802 138195 141661 141908 145105 145139 145918 147690 151807 157918 159033	112015 59 171 290 373 457 505 33 622 928 113043 192 312 43 740 358 114028 539 59 81 115036 96 341 432 549 116158 535 57 68 615 52 795 97 800 117053 407 560 699 827 118255 382 85 402 612 77 915 119078 198 299 549 120269 494 89 570 44 798 121010 103 18 297 438 64 640 896 997 122121 228 66 602 718 823 969 60 123025 102 233 94 353 508 642 124074 224 72 571 624 59 125062 55 305 812 126111 289 490 570 62 609 810 77 914 127097 172 387 578 862 709 15 16 57 819 88 128010 81 108 311 683 709 129469 549 70 618 62 707 805 904 63.	130188 478 88 131214 304 94 584 774 132078 129 362 508 46 816 133167 289 453 83 645 95 924 28 92 134063 175 90 548 92 802 996 135114 94 312 37 414 524 829 136070 147 333 751 811 12 71 958 137036 195 371 501 624 757 800 95 23 43 139124 870 966 140018 36 309 444 848 141516 738 79 893 142032 53 246 536 644 143359 518 604 16 55 853 910 49 144639 760 145108 39 234 396 590 649 146002 24 52 153 238 322 808 147174 809 48 50 148093	130188 478 88 131214 304 94 584 774 132078 129 362 508 46 816 133167 289 453 83 645 95 924 28 92 134063 175 90 548 92 802 996 135114 94 312 37 414 524 829 136070 147 333 751 811 12 71 958 137036 195 371 501 624 757 800 95 23 43 139124 870 966 140018 36 309 444 848 141516 738 79 893 142032 53 246 536 644 143359 518 604 16 55 853 910 49 144639 760 145108 39 234 396 590 649 146002 24 52 153 238 322 808 147174 809 48 50 148093	431 525 460 94 808 28 96 149022 54 75 684 925. 150323 500 844 151308 712 89 848 909 152126 94 348 476 89 694 776 904 153266 439 50 581 75 872 154038 89 151 264 81 469 598 663 730 510 923 34 155065 162 643 76 961 156065 276 352 916 35 157092 857 987 158070 428 626 159062 232 335 438 64.	864 925 25101 19 259 322 428 30 26048 186 651 805 74 929 76 27262 430 37 92 710 920 44 72 28124 387 618 29033 245 316 584 637 753 70 30052 79 231 307 31007 76 232 368 591 853 76 176 32012 84 120 285 378 96 532 632 770 855 913 33024 67 333 411 34187 232 659 857 35002 142 63 542 694 36272 326 427 607 53 839 929 33 37066 80 650 713 824 88 941 45 38053 306 574 764 39163 283 461 532 42 709 76 40009 364 496 743 41170 271 563 694 900 42025 178 383 490 95 530 608 23 714 43266 407 899 910 15 94 44056 334 92 480 34 39 81 795 45814 48 75 40004 31 206 58 378 701 56 47119 92 223 334 473 48247 346 597 605 808 90 49001 137 56 261 337 677 50363 66 84 414 612 98 739 51017 454 760 63 981 89 90 52098 249 304 333 703 803 30 53001 157 883 302 81 565 69 703 48 963 54110 201 303 37 79 53079 154 267 75 411 85 595 643 896 56013 281 379 573 765 81 838 92 57268 382 58484 59205 19 322 935 60093 1 91 316 833 921 53 61116 729 34 838 963 62156 216 73 80 406 565 76 675 967 63035 341 56 584 725 871 64008 90 128 258 86 39 336 421 512 622 78 701 65262 368 16 554 862 66064 137 2 5 511 20 748 949 80 67005 89 119 241 468 88 517 645 3 834 920 68047 271 440 796 824 69040 280 55 349 53 591 14 747 834 70034 198 344 719 850 904 71424 524 75 30 777 916 72016 112 35 471 37 908. 73014 48 23 43 254 28 708 939 74762 75091 553 828 920 76163 66 90 295 534 617 9991 77095 274 318 90 412 574 83 840 2 78101 27 9 87 372 513 618 46 816 79051 31 83 289 308 405 968 80381 82 451 82 564 895 99 992 81129 75 278 365 453 82556 750 83135 468 67 10 519 686 83 68 753 84029 241 464 35 572 690 717 41 841 85523 880 19 86180 33 412 568 634 999 87163 747 842 926 88532 65 643 722 916 89125 250 347 460 596 892 89 90377 542 777 849 53 968 91194 316 84 414 57 887 787 849 92215 34 569 93025 781 989 94250 59 382 459 503 642 95286 711 85 906 84 96405 682 96 90 943 60 97014 127 97 228 399 584 821 86 904 98035 74 143 63 316 439 74 652 67 717 99239 484 807 26
--	---	--	--	---	---	---	--

Dochody rządu amerykańskiego spadły o 870 milionów dolarów

Zestawienie, opublikowane przez amerykański urząd skarbowy w Waszyngtonie, wykazuje spadek 870 i pół miliona dolarów w podatkach, ściąganych przez rząd w roku fiskalnym 1932

Straszny wybuch gazów w kopalni japońskiej

W kopalni węgla Hokkaido w japońskim mieście Sapporo, wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 57 górników, zabitych nagłym wybuchem gazów.

Student i profesor fałszerzmi pieniądze

W kapieliu morskiem na wyspie Rydze aresztowano onegdaj rzekomego studenta uniwersytetu berlińskiego, Heimberta Schmandta, pod zarzutem fałszowania pieniędzy. W posiadaniu

Smiertelny upadek lunatyka

W miejscowości Spittal nad Drawą mieszkał niejaki Ferdynand Fian, który był lunatykiem. Onegdaj w nocy wstał z łóżka i wyszedł oknem, trzymając się gzymsu. W tej chwili wrócił do domu, mieszkający z nim razem Kofler i widząc łóżko puste, wyjrzał oknem i dostrzegł lunatyka w niebezpiecznej pozycji. Chwycił go za ramię, chcąc go wciągnąć do mieszkania, co mu się jednak nie udało. Fian upadł z wysokości około 10 metrów i potłukł się tak ciężko, że zmarł potem w szpitalu.

Kierowca taksówki obrabował pasażerów w Berlinie

Ostatnimi czasy coraz częściej zdarzały się w Berlinie napady pasażerów na kierowców taksówek. Onegdaj odwróciła się karta. Do komisariatu policji zgłosił się kupiec berliński Albert N. donosząc, że wraz ze swą przyjaciółką został wbrew swej woli wywieziony daleko za miasto, do Grunewald, gdzie szofer rzucił ich na swych pasażerów i obrabował ich, po czym odjechał z powrotem do miasta, zostawiając ich na szosie.

Czterdzieści wagonów owoców w morzu

Wskutek skątyntymowania przez rząd francuski przywozu owoców z Hiszpanji zatrzymano na granicy 40 wagonów owoców, które nie zostały wpuszczone do Francji. Ponieważ wy

W zamkniętym kufrze uciekali z czerwonego rajalu

Rumuńska straż graniczna w miejscowości Koszernica zatrzymała niejakiego Makara Torika, który wraz z żoną i 4 dziećmi w zamkniętym kufrze prze

zakończonym 30 czerwca. Największy spadek zanotowano w podatku dochodowym, który skurczył się o 803 miliony dolarów zgórą. Podatek tytoniowy spadł o 45 i pół miliona; podatki stempłowe o 18 milionów dolarów.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się 6 studentów szkoły górniczej w Yubawli, którzy zwiędali kopalnię

Berlińczyków, wśród nich pewnego profesora, podejrzanego o współdziałanie ze studentem.

100418 990 101038 107 47 292 443
641 73 81 834 947 51 102298 305 18
567 70 647 103657 881 104027 489 567
876 82 987 105196 252 347 49 83 458
92 929 47 55 106127 50 243 805 754
107046 87 126 235 309 108136 85 500
60 705 29 68 832 109154 403 941
110068 184 94 411 88 576 808 906
111033 88 173 717 997 112129 233 34
95 361 479 603 71 786 870 113011 49
109 253 874 114094 244 56 324 530 99
723 36 885 115287 937 82 116272 455
501 23 25 628 876 979 117001 205 12
54 321 556 777 877 1022 118111 223 425
586 632 868 590 118099 225 92 785 872
76 992

120021 278 465 98 714 53 121032
294 333 66 297 844 919 53 122049 534
726 123034 60 596 602 52 708 91 124213
691 869 125357 711 18 955 126012 38
220 728 811 127065 150 324 128014
303 519 798 129117 418 572 867
130403 510 62 885 946 76 131114 18
312 410 906 611 65 935 132048 174 88
210 412 47 551 772 873 133220 806 85
134127 135044 98 368 687 962 88 136127
511 21 677 941 137098 138203 62 404 501
758 72 138027 90 435 348 458 576 728
90 139072 197 279 312 658

140044 96 300 29 73 563 674 853
141010 16 55 150 83, 381 514 55 142071
268 72 346 465 606 99 708 20 72 143197
593 917 24 149214 684 529 651 863
145114 21 274 399 549 756 838 910
146107 248 61 896 604 800 949 147237
488 922 148265 360 470 743 89 149157
238 78 316 897 902
150131 38 227 399 507 34 798 151024
29 86 238 624 729 816 946 51 152064
436 54 58 78 541 710 91 153128 322 67
408 22 843 914 81 155048 126 421 943
721 156446 754 821 47 157020 766 158109
32 72 235 56 313 7 39 76 551 658 774
89 972 159033 57 114 33 259 591 894

Bieg kolarski o puchar „Nowego Dziennika Kresowego”

Zainteresowanie biegiem wśród sportowców jest ogromne. W dalszym ciągu zgłaszają się zawodnicy. W dniu wczorajszym zgłoszeni zostali zawodnicy przez Kwaterę Ziemi Białostockiej Legji Mocarstwowej. W barwach Legji występować będą: 1) Sułliński Mieczysław, 2) Łuszczewski Leonard, 3) Kieźel Roman, 4) Rudkowski Bronisław i 5) Da widowski Mieczysław.

Nagrody dla zwycięzców w biegu ofiarowali: Komisja Zdrowia Druskenik, Klub „Cresovia”

Niemeńska Fabryka wyrobów introligatorskich (album), Staro wolski Fabryka rowerów „Niemen” (rama do roweru), Firma „Motor” (opone), Aras-Auto, Linnik-Kagan, Zamkow, Ostrowski, Iberski, Cechański, Malinowski puderniczkę, Ottowicz 1 flakon perfum, Klinkowsztein 2 flakony wody kolcńskiej i 1 flakon perfum, Lewandowski Michał, Szpowski, Firma „Lech” Wołyński Ezro i Polski Czerwonny Krzyż.

Wyjazd do Gdyni uczestników Związku Legionistów w sobotę o godz. 8.35 rano

W sobotę dnia 13 b. m. o godz. 8.35 rano nastąpi wyjazd z Grodna uczestników Zjazdu Legionistów w Gdyni.

Jak komunikują, pierwotny projekt wyjazdu o godz. 3 poł. uległ zmianie, z powodu licznego wyjazdu uczestników z Wilna (przeszło 1500 osób), dla których sformowane będą specjalne pociągi.

Dla uczestników z Grodna w liczbie około 250 osób sformowany będzie specjalny pociąg w Grodnie, do którego w Białym-

stoku dołączone zostaną wagony z uczestnikami z Białegostoku i Wolkowskja.

Karty uczestnictwa

Po zjazdowe karty uczestnictwa należy się zgłaszać dziś o godz. 5 poł. do Związku Legionistów ul. Jagiellońska 12.

Zbiórka i wyjazd

Zbiórka uczestników na stacji w Grodnie dla załatwienia formalności biletowych o godz. 7 rano. Odjazd o godz. 8.35 rano.

Pielgrzymka żydów Litwini nie robią trudności

W związku ze świętem „Tyszeboow” wyjechało już do Łyngmian około 350 Żydów z same go tylko Wilna. Wczoraj wyjechały dalsze rzesze pielgrzymów, których zatrzymała w Wilnie niepokojąca wiadomość. Rozeszło się mianowicie po mieście, że z Kowna otrzymano depezę, iż Litwini postanowili otoczyć kordonem wojsk cmen-

tarz i nie dopuścić do spotkania pielgrzymów z Polski i Litwy. Gmina żydowska natychmiast przez pewną redakcję żydowskiej gazety w Rydze zasięgnęła telefonicznej wiadomości w Kownie, czy istotnie spotkanie będzie niemożliwione. Oaegdaj w południe nadeszła odpowiedź uspakajająca, wobec czego Żydzi jadą do Łyngmian.

Przed ogólnopolskim zjazdem STRAŻY POŻARNYCH

W dniach 14 i 15 b. m., w Warszawie odbędzie się ogólnopolski zjazd Straży Pożarnych, w którym weźmie udział z terenu województwa białostockiego około 600 delegatów, w tem 7 z grodzieńskiej straży ochotniczej, mianowicie: dyr. Biegański, jako członek Rady Naczelnej, oraz pp. Bielawski, De Gambe, Ulas, Szari, Segal i Zimnoch, jako przedstawiciele korpusu strażackiego.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Zjazdu 50% zniżki kolejowej w obydwie strony. Potrzebne legitymacje wydaje już delegatowi Wojewódzki Związek Straży Pożarnych.

Otwarcie zjazdu zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej.

W drugim dniu podczas pokazów pożarniczo-gazowych spodziewana jest obecność Pana Marszałka Piłsudskiego.

Minister Skarbu wypoczywa w Druskenkach

— Pan Minister Skarbu, Jan Piłsudski, wyjechał w dniu 10 b. m. do Druskeniek na urlop wypoczynkowy.

W uzdrowisku odebrał sobie życie

Do Druskeniek przybył na kurację 69-letni Abram Lichtenstejn vel Rubinsztein ze Stonima. Radioaktywna działalność wód druskenickich i piękno przyrody nadniemeńskiej nie zdołały uleczyć jego samobójczych myśli. Onegdaj pod wpływem silnej depresji duchowej Abram Lichtenstejn powiesił się.

Przyczyny narazie nie ustalono.

Kradzieże nie ustają

— Starosiejkówna Marja—ul. Prawo Nadbrzeżna 25—zameldowała policji o kradzieży z mieszkania ubrania, wartości 40 zł. przez Roczyczkównę Irenę, zam. przy ul. Kanonierskiej 11.

— Wiszniewskiemu Antoniemu zam. przy ul. Próżnej 4, skradziono ze składowiska różne narzędzia, wartości 45 zł.

— Stalbowskiemu Michałowi, zam. we wsi Puzewicz, gm. Skidel, skradziono z niezamkniętej stajni konia wałacha, maści ciemnoniebieskiej z gwiazdką na czole, wartości 100 zł.

Przy podziale zboża pobili się dotkliwie

Pomiędzy mieszkańcami wsi Bizulicze, gm. Skidel, Prokopczykiem Stefanem, żoną jego Nadzieją i Złockim Aleksandrem na tle podziału zboża wynikła bójka, w czasie której Aleksander Złocki i Nadziejka Prokopczyk odnieśli ciężkie obrażenia ciała.

Złockiego przewieziono na kurację do szpitala miejskiego w Grodnie.

Na rowerze dookoła Polski

Wczoraj wyjechał z Grodna w dalszą drogę do Wilna niejaki p. Jan Duma, członek Legji Powstańców Wołyńskich, który 21 kwietnia wyjechał na rowerze marki „Lucznik” z Kiwerc (koło Łucka) w podróż dookoła Polski. Dotychczas wytrwały po dróżnik przebył trasę około 5000 km.—przez Łuck, Brody, Tarnopol, Zaleszczyki, Kraków, Katowice, Poznań, Gdynię, Łódź, Warszawę, Białystok, Grodno. Z Wilna rusza dalej na kresy wschodnie z tem, żeby 1 października wrócić do domu.

Cel podróży krajoznawczy.

Zawody tenisowe

Cresovia—A. Z. S. Wilno

W niedzielę dnia 14 b. m. na korcie tenisowym Crescovi o godz. 10 do 7 wieczór z przerywami na obiad od 13 do 15 odbędą się zawody tenisowe między Crescovią a A. Z. S. Wilno.

Ze względu na wielki poziom gry A. Z. S. Cresovia będzie miała ciężki „orzeczek do zgryzienia.” Mamy jednak nadzieję, że z zawodów wyjdzie obronna ręka.

Po zawodach wieczorem dancing.

Mocniejsze tętno życia

w Kasynie Garnizonowym

Po letniej przerwie w Kasynie Garnizonowym zaczyna się znów życie towarzyskie.

Jutro odbędzie się sobótka taieczna przy dźwiękach orkiestry jazzbandowej, która przygrywa obecnie codziennie wieczorami.

Dla nie tańczących—brzydki bufet, no i bufet, obficie zaopatrzony.

GRAWER
HŚOŁOWIEJCZYK
GRODNO ul. HOOWERA 1

Kino dźwiękowe „ŚWIATOWID” Brygidzka 2	Początek seansów o g. 6,15—8,10—10,10
	Korzystajcie z okazji, bo już ostatni program po cenach niższych! wstęp od 45 gr.
	Nareszcie i Grodno podziwiać i zachwycać się będzie wspaniałym przebojem dźwięków 100 proc. p. f.
	„Bomby nad Monte-Carlo”
	W rolach głównych: Milusta Sari Maritze oraz Hans Albers.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr 1 szpalt, w tekście, 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.